

Łódź

CENA NUMERU
20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi

Mies. z dod. ilustr. 5 zł
Dla robotników 4 zł
Odnosz. do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

Redakcja i Administracja

w ŁODZI

Al. Kościuszki 47

TELEFON 100-28

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5—
Art. listów anonimowych
nie umieszcza się.

1932 r.

PRĄD

Czwartek 25-go sierpnia

№ 224

WRZENIE na niemieckim Śląsku

Ułaskawia czy nie?

Do Bytomia przez cały poniedziałek zjeżdżały auta z bojówkami hitlerowskimi. Gmachu więzienia, mieszkań sędziów i prokuratora strzegą silne oddziały policji.

Hitler publicznie zsolidaryzował się ze skazanymi przestępcami w wysłanej do nich następującej depešy:

„Towarzysze moi! W obliczu tego potwornego, krwawego wyroku łączę się z wami w uczuciu bezgranicznego przywiązania. Wolność wasza od tej chwili jest sprawą naszego honoru walka zaś przeciw rządowi, który dopuścił do tego wyroku — naszym obowiązkiem.”

Nadto niesłychanie ostro zaatakował rząd w swoim organie „Voelkische Beobachter”, oświadczając między innymi:

„Rodacy! Kto z was posiada poczucie walki o honor i wolność narodu, zrozumie, dlaczego odmówiłem wstąpienia do tego rządu niemieckiego. „Sprawiedliwość” p. Papena skarze w końcu wiele tysięcy narodowych socjalistów na śmierć.

Czy sądzono, że można to ślepotą dotknięte i wyzywające cały naród postępowanie pokryć także moim imieniem? Panowie się mylą! Nie uznaję krwawej obiektywności p. Papena, życzę zwycięstwa Niemcom narodowym a ich marksistowskim niszczycielom życzę zatraty i zniszczenia! Nie narządę się na kata narodowych bojowników wolności narodu niemieckiego.

Z pewnością uwolnimy naród od ucisku „obiektywności”, której wewnętrzną istotę demaskuje wyrok bytomski przeciw Niemcom narodowym.”

W odpowiedzi na to komunikat rządu zapewnia, że:

„rząd Rzeszy w razie konieczności zastosuje wszelkie środki siły, jakimi państwo rozporządza celem przestrzegania praw. Również rząd pruski nie ulegnie naciskowi politycznemu przy badaniu, czy może skorzystać z przysługującego mu prawa łaski w stosunku do bytomskich wyroków śmierci”.

W tej sytuacji gorączkowo w całych Niemczech rozważa się pytanie: ułaskawia czy nie ułaskawia?

BERLIN 24 8

W ciągu dnia wczorajszego w kilku miastach niemieckich trwały rozruchy wywołane przez hitlerowców demonstrujących przeciwko wyrokowi bytomskiemu

We Wrocławiu demonstrowali na mie-

cie kilkakrotnie burzliwe pochody rozpędzane przez policję przy pomocy pałek gumowych

Wieczorem rozruchy powtórzyły się w zwiększonych rozmiarach. Kilka sklepów żydowskich obrzucono bombami między innymi zombardowano wielki dom towarowy Tietza. Policja aresztowała kilkanaście osób

Również krwawe zamachy zanotowano w Prusach Wschodnich. W Lannenwalde na przedmieściu Królewca hitlerowcy rzucili butlę napełnioną dynamitem do mieszkań kilku członków Reichsbanneru wywołując olbrzymią panikę na wystawie ruchu spółdzielczego która odbywała się o piętro niżej

BERLIN, 24 8

Niebywałe wrażenie w kołach politycznych wywołało opublikowanie odezwy Hitlera „Der Angriff” ocenzurował ją usuwając szereg zwrotów.

Proklamacja zawierała wyzania takie jak „haniebnny wyrok” „rząd morderców” „krawy obiektywizm von Papena” „rządy krwi i zbrodni” etc.

W odezwie swojej Hitler domaga się ułaskawienia skazanych grożąc wojną domową

Drugą sensacją dnia jest zerwanie rokowań Hitlera z centrolewcami. Jak twierdzą

w kołach politycznych rokowania nie będą już podjęte

BERLIN 24 8

„Berlin am Morgen” donosi, że kierownictwo partii narodowych socjalistów zarządziło mobilizację wszystkich szturmowców

Urlopowani członkowie oddziałów szturmowych wezwani zostali do powrotu. Poszczególne oddziały znajdują się od wczoraj w pogotowiu alarmowym

PARYŻ 24 8

Agencja Havasa donosi z Berlina iż rząd pruski ułaskawi prawdopodobnie 4 hitlerowców skazanych na śmierć za krawy samosąd polityczny w Potępie 5 ty zaś zostanie stracony. W ten sposób w drodze kompromisu z jeanej strony zostanie uratowany autorytet rządu a z drugiej strony pokazana akcja odwetowa hitlerowców którzy zapowiadają rozruchy polityczne w razie stracenia ich towarzyszy partyjnych

Rząd nie może okazać swej słabości wobec pogroźek Hitlera ze względu na niebezpieczne następstwa które wywołać może to lorancja przestępstw politycznych na nastroje wśród Reichswehry.

Orędzie rządu Rzeszy i rządu pruskiego w sprawie wyroków śmierci w procesie bytomskim ogłoszone zostanie we wszystkich dziennikach niemieckich pod rygorem zawieszenia w razie nieumieszczenia

Z pełnemi prawami

Gimnazjum Z. Petkowskiej i W. Macińskiej
ul. Wólczańska 55.

Zapisy do wszystkich klas w godzinach biurowych. Początek roku 1 września o g. 8,30; egzaminy 2 września.

Przewrót w Brazylii

W przededniu upadku stolicy

WASZYNGTON, 24. 8.

We wtorek rozegrała się w okregu Cunha wielka bitwa pomiędzy wojskami rządowymi i zjednoczonymi oddziałami powstańcami stanów Sao Paulo i Rio Grande do Sul.

Jak twierdzą depesze była to największa bitwa, jaką zanotowano dotychczas w dziejach republik południowo-amerykańskich.

Wojska rządowe, dowodzone przez gen. Lima, a złożone z piechoty, kawalerji, tanków i samolotów bojowych, na ogólną liczbę około 10.000 ludzi, zaatakowały pozycje powstańcze na froncie długości około 16 km.

Armja Stanów Sao Paulo i Rio Grande do Sul była nieco słabsza, gdyż jej stan bojowy przewyższał nieco 9.000 ludzi.

Dowodził ją generał niemiecki Bertold Klinger. Po krwawej kilkogodzinnej walce podczas której armja rządowa kilkakrotnie ruszała do ataku na bagnety, powstańcom udało się odeprzeć szturm i wyprzeć wojska rządowe za rzekę Sao Luiz.

Do niewoli rządowej wpadło wielu jeńców, między innymi syn byłego prezydenta Brazylii, Waszyngton Luiz.

WASZYNGTON, 24. 8.

Rozruchy w Rio de Janeiro przybrały olbrzymie rozmiary.

We wtorek rano podpalono koszary jednego z pułków piechoty oraz rzucono kilkadziesiąt bomb na Min. wojny.

Prezydent Getulio Vargas zgromadził wszystkie garnizony wojskowe z okolicy. Przeciwko manifestantom wystąpiły również i oddziały czołgów i karabinów maszynowych.

W ciągu dwu dni ostatnich jest kilkuset rannych i zabitych.

Wstrząsające dzieciobójstwo

WŁOCŁAWEK, 24. 8.

W dniu wczorajszym wieś Janowo pod Włocławkiem była widownią wstrząsającego wypadku.

W wiosce tej mieszkała umysłowo chora Anastazja Krzemińska, matka kilkorga dzieci.

Wczoraj podczas ataku szala Krzemińska pochwyliła noż i odcięła swemu najmłodszemu dziecku, jednorocznej Tereni, głowę. Szala na zabrała następnie ociekającą krwią głowę dziecka i poczęła pędzić przez wieś.

Zatrzymano ją i przekazano władzom sądowym.

Dramat w Alpach

Grób w przepaści

ZURICH, 24. 8.

Donoszą z Zermatt, że podczas wspinania się na Matternhorn spadło w przepaść i poniosło śmierć na miejscu 3-ch studentów z Sitten, w kantonie Valis.

Wyruszyła ekspedycja Czerwonego Krzyża w celu odszukania ciał.

WASZYNGTON, 24. 8.

Wojska powstańcze, po rozbięciu armji generała Lrmy maszerują w kierunku Rio-de-Janeiro. W dniu wczorajszym zajęto bez bitwy miasto Mambucaba oddalone od Rio-de-Janei

go o 200 km.

Rząd czyni gorączkowe przygotowania do obrony. Grozę położenia pogłębia okoliczność, że w Rio-de Janeiro rozruchy te nadal trwają.

LOT OKRĘŻNY DOKOŁA EUROPY

Wypadek kpt. Orlińskiego — Polacy na czele listy

PARYZ, 24. 8.

Pilot niemiecki baron Massenbach, wystartował dziś do Paryża o godz. 6.02 rano. Wszyscy lotnicy znajdujący się w Sztutgardzie wystartowali dziś o godz. od 6.10 do 6.47 rano do Bonn. Lotnik niemiecki, Cuno, wystartował dziś o g. 6.42 rano do Sztutgardu, gdzie wylądował o g. 7.38. Lotnik polski Gedgowd wczoraj przed samem zamknięciem lotniska Doeblingen w Sztutgardzie przybył na lotnisko. Pozostali lotnicy, którzy wylecieli wczoraj wieczorem z Saint Gallen do Sztutgartu musieli zawrócić z połowy drogi na skutek wielkiej burzy, jaka przeciągnęła przez trasę lotu. Lotnicy ci zanocowali w St. Gallen.

PARYZ, 28. 8.

W drodze z Cannes do Lyonu polski pilot kapitan Orliński, lądował przymusowo w miejscowości Villeneuve-Loubet na skutek uszkodzenia korby od zbiornika gazowego. Lotnik kazał aparat swój przetransportować na samochodzie ciężarowym do lotniska w Cannes, oddalonego 14 km. od miejsca wypadku. Po dokonaniu nieznacznych poprawek Orliński ponownie wystartował z Cannes, przelatując przestrzeń 14 km. jaka dzieliła miejsce wypadku od lotniska, by uniknąć dyskwalifikacji za nieprzebycie całej trasy.

Kapitan Orliński wskutek swojego wypadku nie otrzyma punktów karnych które są przewidziane jedynie za spędzenie nocy na lotnisku nieetapowym lub w polu. Stracony czas Orliński spodziewa się nadrobić w drodze z Cannes do Paryża.

PARYZ, 24. 8.

Na trasie Lion — Bellinzona — St. Gallen — Sztutgart wypogadza się. Na lotnisku Orly otrzymano wiadomość że wszystkie samoloty znajdują się na tej trasie i wystartowały w dalszą drogę. Przybycie tych samolotów spodziewane jest najpóźniej do g. 3-ej popołudniu. Lotnisko Orly zamknięte zostanie dziś o g. 8-ej wieczorem, do której to godziny wszyscy lotnicy muszą wg. regulami nu lądować. Dzień jutrzejszy poświęcony zostanie odpoczynkowi. W ciągu tego dnia nie wolno będzie dokonywać jakichkolwiek remontów i reperacji w samolotach. Start do trzeciego etapu rozpocznie się w piątek o godzinie 6-ej rano.

Kto ma jakie szanse?

Wracając do szans poszczególnych lo-

tników w bieżących zawodach trzeba sobie przypomnieć że z Berlina wystartowało do 1-go etapu 39 zawodników z odpowiednią sumą punktów.

Gdyby więc, lot i próba maksymalnej szybkości nie zmieniła szans poszczególnych zawodników, wówczas Włosi zdobyliby (z 20 nagród przeznaczonych dla zawodników) 7 nagród (I, III, IV, VI, VII, XI i XVIII), Polacy — 3 nagrody (II, V i XIII), Niemcy 8 dalszych nagród (VIII, IX, X, XIII, XV, XVI, XVII, XVIII i XX) (Szwajcar jedną nagrodę (XI).

Wycofanie się Włochów z raidu i wypadki jakim ulegli inni zawodnicy w pierwszym etapie i na początku drugiego szansę poszczególnych pilotów radykalnie się zmieniły.

Z 39 zawodników wycofało się 7 Włochów (wszyscy), a pozbawieniem wskutek wypadków 3 Niemców, 1 Francuz, 1 Szwajcar i 1 Czechosłowak.

W tej chwili bierze udział w raidzie 26 zawodników: 12 Niemców (3 odpadło), 5 Francuzów (2 odpadło), 5 Polaków (nikt nie odpadł), 3 Czechów (1 odpadł) i 1 Szwajcar (1 odpadł).

Po odpadnięciu Włochów i Niemca Cra mona na czoło zawodników wysunęli się Polacy.

Do poszczególnych nagród zawodnicy mają szanse następujące:

1. Zwirko, Polak, 245 punktów.
2. Karpiński, Polak, 238 pkt.
3. Poss, Niemiec, 234 pkt.
4. Fretz, Szwajcar, 231 pkt.
5. Hirth, Niemiec, 230 pkt.
6. Morzik, Niemiec, 224 pkt.
7. Cuno, Niemiec, 224 pkt.
8. Bajan, Polak, 223 pkt.
9. Stern, Niemiec, 221 pkt.
10. Lusser, Niemiec, 219 pkt.
11. Osterkamp, Niemiec, 219 pkt.
12. Pasewaldt, Niemiec, 219 pkt.
13. Seidemann, Niemiec, 214 pkt.
14. Detre, Francuz, 208 pkt.
15. Duryon, Francuz, 201 pkt.
16. Gedgowd, Polak, 198 pkt.
17. Kleps, Czech, 196 pkt.
18. Delmotte Francuz, 192 pkt.
19. Kalla Czech, 192 pkt.
20. Massenbach, Niemiec, 183 pkt.

Następnie idą kolejno Orliński 171, Marzenfeld 145, Anderle 143, Nicole 141, Arnoux 119 i Raab 86.

Lord Rothermere na tronie węgierskim

LONDYN, 24. 8.

„Daily Mail” ogłasza sensacyjny artykuł Lorda Rothermere, znanego przyjaciela Węgrów, który niejednokrotnie występował za zmianą traktatów pokojowych uszczuplających terytorja węgierskie.

Rothermere pisze, iż przed 4-ma lata węg-

gierski publicysta Rakoczy zaproponował mu wystawienie swej kandydatury na tron węgierski

Rothermere propozycję tę, którą poprzedziały również wpływowe koła węgierskie odrzucił, ponieważ uważał, iż monarchą węgierskim nie może być cudzoziemiec.

NIEBEZPIECZNA GRA.

Wbrew wszelkim optymistycznym przewidywaniom nasze położenie gospodarcze nie ulega żadnej zmianie na lepsze. Nie sprawdza się śmiała przepowiednia p. Fabierkiewicza wypowiedziana na progu bieżącego roku w „Gazecie Polskiej”:

— „...że już w drugim półroczu rb. możemy się spodziewać polepszenia się konjunktury.” —

„Nieodosobniony” ten głos proroczy, — jak go nazwał sam p. Fabierkiewicz, — okazuje się pustym frazesem, nie opartym o żadne realne dane, pozwalające na stawianie pomyslnych horoskopów.

Na odcinku budżetowym od szeregu miesięcy to samo. Rzeczywisty deficyt (niebuchalteryny), uwzględniający także czerpanie bezprocentowego kredytu w Banku Polskim, przybiera rozmiary pokrywające się z przewidywaniami tych, którzy już na początku roku twierdzili, że niedobór znacznie przerosnie rozporządzalne rezerwy skarbu, gdyby nawet one dały się upłynić w stu procentach

To samo jest również na odcinku wymiany towarowej z zagranicą. Nasz bilans handlowy, aczkolwiek zawsze jeszcze dodatni, nie daje podstaw do przypuszczeń, że wygospodarzymy z niego tyle, ile nam potrzeba na obsługę długów. Wiadomo przecież, że nadwyżkę uzyskaną z handlu z zagranicą można teoretycznie uważać w nominalnej wysokości jako dopływ dewiz do kraju. Podkreślamy, że jest to możliwość teoretyczna w praktyce często nieosiągalna. Jednakże nawet w tym najlepszym razie, nadwyżka nie przyniesie nam tyle dewiz i walut, ile w tym roku wydać będziemy musieli.

W takich okolicznościach trudnem się staje położenie naszej instytucji emisyjnej Banku Polskiego. Zrozumiałym się staje w takich warunkach odpływ dewiz i złota z Banku Polskiego. Wydaje się to być nieubłaganą konsekwencją biegu wypadków. Pokrycie kruszcowo-walutowe Banku Polskiego waha się w granicach 1,8—3 procent ponad normę ustawową. Nikła ta nadwyżka może być w najbliższym czasie zniwelowana. Czy rząd posiada środki, któremi możnaby zapobiec zejściu pokrycia naszej waluty poniżej normy ustawowej?

Rezerwa z tytułu ustawy stabilizacyjnej z roku 1927 ustalająca możliwość bicia bilonu do kwoty 320 milionów zł. kurczy się... — Obieg pieniężny skurczył się już tak dalece, że o dalszych pociągnięciach deflacyjnych, polegających na zmniejszeniu tegoż obiegu, trudno pomyśleć.

Jakż zatem pozostaje ratunek? Czy nie zostaniemy zmuszeni biegiem wypadków od nas niezależnych do obniżenia ustawowego pokrycia emisyjnego?

W poszukiwaniu odpowiedzi na te pytania, różni najrozmaitsze wypowiadają pomysły.

Pełno tych pomysłów znajdujemy w prasie rządowej. Na łamach tej prasy, która prze stała już swych czytelników ludźmi nadziejami na kredyty zagraniczne, ciekawą w ostatnim czasie prowadzi się propagandę. Wypowiada się w prasie tej poglądy, że jest zbawienną koniecznością zrealizowanie zaleceń Delegacji Złota o obniżeniu ustawowego pokrycia emisyjnego. Dalej opowiada się za

wprowadzeniem złotego opartego nie o złoto a inne wartości powszechnego zaufania, jak np. hypotekę, o czym wczoraj donosiliśmy.

Takie i podobne prasy „sanacyjnej” uśmiechają się pomysły. Wszystkie jak widzimy są o charakterze wybitnie inflacyjnych.

Jakież te pomysły uzasadnia się argumentami? Starym zwyczajem „sanacji”, Mówi się: co jest gdzie indziej możliwe i dopuszczalne, może mieć miejsce i u nas.

Taka argumentacja — pisze „Słowo Pomorskie” — nie wytrzymuje najogólniejszej nawet krytyki. Trzeba jej przeciwstawić prawdę: co znawcy życia gospodarczego uważają za dobre dla innych krajów, tego nie można bez zastrzeżeń przenosić na teren polski. Inna musi być recepta dla chorego murzyna

i inna dla aryjczka. Tak samo jest z chorą organizmem gospodarczym.

Spółeczeństwo polskie nie zdołało się jeszcze otrząsnąć z przeżyć inflacyjnych. Sto sunek wkładów dolarowych do złotych w kasach oszczędności zdaje się przemawiać za tem, że pełne zaufanie do waluty powszechnej nie panuje.

Wszelkie zatem zamiary o charakterze inflacyjnym, podważają u nas czynnik zaufania w stopniu znacznie wyższym, niż gdzie indziej, gdzie społeczeństwa są bardziej dyscyplinowane. Ponieważ zaufanie jest podstawą pomyslnego rozwoju gospodarczego, więc wszystko co je podważa należy uznać za wielce niebezpieczne.

Odnalezienie jeszcze jednego bohatera

Przycupnął w Toruniu

Interpelacja stronnictw „Centrolewu”, zgłoszona w Sejmie dnia 16 grudnia 1930 r. „w sprawie bezprawnego aresztowania b. po słów, pomieszczenia ich w więzieniu wojskowym w Brześciu nad Bugiem i traktowania ich tamże sprzecznie nie tylko z obowiązującymi przepisami prawnymi, lecz również z poczuciem honoru i ludzkiej godności” podała w punkcie 8ym ku pamięci pokoleń przyszych, że „do stosowania tortur lub dozoru nad ich stosowaniem używani byli oficerowie wojsk polskich, którzy w tym celu specjalnie odkomenderowani byli ze swych oddziałów do Brześcia nad Bugiem”

Wyliczając tych oficerów, interpelacja wymieniła na piątym miejscu kapitana Antoniego Majtę z 2ogo pułku artylerji polowej Toruński „sanacyjny” „Dzień Pomorski” w num. 187 z d. 17 bm, zamieścił sprawozdanie z uroczystości promocji 98 podchorążych

na podporuczników, która się odbyła d. 15 sierpnia rb, w Szkole Podchorążych Artylerji w Toruniu, przy ul. Sobieskiego na przedmieściu Mokrem.

Czytamy, że z okazji tej uroczystości 8-miu starszych i młodszych oficerów otrzymało z rąk komendanta Szkoły honorową odznakę pamiątkową. Jednym z tych oficerów był kapitan Antoni Majta.

Jak się dowiadujemy, po Brześciu kapitan Majtę odkomenderowano do Szkoły Podchorążych Artylerji w Toruniu, w której pełnił funkcję wykładowcy „gospodarza”, czy też „wychowawcy” klasy...

Rzawdopodobnie w związku z tą funkcją otrzymał p. Majtę honorową odznakę pamiątkową Szkoły.

Od niezapomnianej sprawy Brześcia upłynęło dopiero 2 (dwa) lata.

Komentarze są zbyteczne.

Niemile perypetje pos. Wiślickiego. Zatarg o honorarium

Dnia 6 września odbędzie się bardzo nie przyjemna dla posła z B B Wiślickiego rozprawa sądowa o niezapłacone honorarium adwokackie. Ten reklamowy działacz kupiectwa żydowskiego został podany do sądu grodzkiego oddział III ci na Pradze przez adwokata R. któremu zamiast 500 zł umówionego honorar-

jum po licznych przypomnieniach wpłacił tylko 200 oświadczając że to wystarczy. Adwokat R. zgotował kiepskiemu płatnikowi pasztet w postaci aresztu sądowego na pensję poselską. Kiedy p. Wiślicki zgłosił się dnia 1 września do kasy sejmowej po gażę otrzymał o 300 zł mniej

„To nie nasz t. pielec to... powiatowy!”

Hrabia T. jest zaważanym wiosłarzem. To też i wczoraj po południu wypłynął jak zwykle łodzią na Wisłę pod Warszawą,

Niedaleko łachy wilanowskiej zobaczył na brzegu jakiegoś człowieka, leżącego z twarzą zanurzoną w wodzie.

P. T. podjechał do rybaka, który o parę kroków stamtąd stał nad wodą i zawołał:

— Panie! tam jakiś człowiek leży na brzegu!

Pybak odpowiedział ocojennie:

— A to ten trup, co go Wisła już parę dni temu wyrzuciła!

Nad trupem unosiły się roje much... Nie-

daleko kapaly się dzieci, pracowali piaskarzem. P. T. udał się na poszukiwanie policji.

Przy moście Kierbedzia natrafił na motę rówkę, z której wysiadało dwu policjantów.

P. T. zameldował im o zwłokach gnijących nad wodą, dokładnie bardzo określając miejsce.

Odpowiedź była zdumiewająca.

— O, to już wiemy o nim, Ale to nie nasz trup... Niech się powiat trupem tym zajmuje...

I odeszli.

A w skwarne popołudnia koło łachy wilanowskiej, rozkładają się dalej zwłoki topielca,

Kronika lekarska

Nowy środek odmładzający.

Nowoczesny drapacz chmur w Paryżu przy wielkich bulwarach. Sześć jego wind warczy niestannie. Jedną z nich przewozi mnie do laboratorium Fausta XX-go wieku.

Z takiego bowiem uchodzi p. Knap, tj. człowiek, który znalazł sposób przedłużania młodości.

Powiedzmy jednak otwarcie, iż ten wynalazek nie ma nic wspólnego ze wszystkimi innymi, dokonywanymi w tej dziedzinie przez licznych uczonych francuskich i zagranicznych. Przewyższa zaś je wszystkie tym brutalnym faktem, że inne systemy odmłodzenia są natury raczej fizycznej czy też intelektualnej, ale niezbyt uzewnętrzniają się. Tymczasem dr. Knap zapewnia młodość tak zewnętrznie, jak i wewnętrznie. On sam zaś jest najlepszym, najwymowniejszym świadectwem skuteczności swojej metody.

Jest to człowiek małego wzrostu, krępy, niezwykłej ruchliwy; takimi są również i jego gęsty, głos młody, wyraz niebieskich oczów niezmiernie żywy; interesuje go wszystko. P. Knap posiada zresztą pierwszorzędną zmysł spostrzegawczy. Ile ma lat? — Bez wstydu oświadcza mi, iż liczy ich 70. Na ile jednak wygląda? — Najwyżej na 50 i to dla kogoś, co jak ja, wiedział, że dr. Knap zastosował na sobie samym eliksir młodości.

Na stole ustawione są najprzeróżniejsze czaszki; w szafach znajdują się tajemnicze przyrządy; obok mnie, na średniowiecznym fotelu, siedzi mały kościotrup.

— Czy nie boi się pani takiej sąsiadki? — zapytuje mnie dr. Knap.

— Nie, ponieważ uśmiecha się do mnie — odpowiadam.

Rzeczywiście taki wyraz mają jej usta. Trzeba zaś wiedzieć, że p. Knap posiada ni mniej ni więcej jak 80... zawodów; że jest on pomiędzy innymi jednym z pierwszych wynalazców samochodu, że jest on twórcą sławnej „Maison Electrique”, nad której zrealizowaniem pracował przez lat 10 a która już w 1910 r. skonstruowano najpierw w Troyes, a później przetransportowano do Paryża zawierając niemal wszystkie przyrządy elektryczne, dzisiaj znane, a zastosowywane zarówno do sztuki kulinarnej, jak i wogóle do oświetlenia; że posiada on pod Paryżem małą posiadłość, w której hoduje — również za pomocą najrozmaitszych wynalazków — nie tylko rośliny egzotyczne, nie tylko nowe ich odmiany, ale może się poszczycić kwieciami konwalii w miesiącu lutym.

Dr. Knap, będący zatem równocześnie mechanikiem i biologiem, fizykiem i lekarzem, nie mógł pozostać obojętny na chorobę starości. Pochodzi z rodziny skromnej, gdyż ojciec jego był listonoszem. Wcześniej odumierała go rodzice. Wówczas zaś musi nie tylko zarabiać na życie, ale także na utrzymanie babki i siostry. Żadna przeszkoda go nie zraża; przeciwnie. Nieszczęśliwa zaś miłość, mająca nawet tragiczne rozwiązanie, dokonuje reszty. Dr. Knap poświęca się badaniom i wynalazkom. Te ostatnie doprowadzają go właśnie do tajemnicy utrzymania młodości.

Okolo bowiem 50 lat człowiek ten, który prawie że nie sypia, pracuje za czterech, odczuwa z miesiąca na miesiąc coraz silniejsze symptomy starości; odczuwa on duszność, bóle nóg i krzyża; pod oczami ma pochwy, skóra staje się coraz bardziej zwiędła, podwójny podbródek nie upiększa go. Ale dr. Knap od 8 lat studjuje cierpliwie sposoby odmłodzenia. Zwiedza dla ciekawości instytucje oraz komunikuje się z tymi wszystkimi, których również interesuje kwestja zamierania komórek. Ale jeżeli i drudzy zachwalają formuły magiczne, to dr. Knap odnosi się sceptycznie do porad i do masażu cudownych, do proszków i do pigulek obiecujących nadzwyczajną metamorfozę. Często bowiem sami wynalazcy kompromitowali swe dzieła najzupełniej starym wyglądem.

Gdy raz dr. Knap zwrócił uwagę pewnej

osobie, iż powinna była zastosowanie swej metody rozpocząć od siebie, usłyszał rozbrajającą odpowiedź: „Oh! moi, je ne tiens pas du tout a rejeunir”...

Dr. Knap dla ciekawości aplikuje sobie swoją metodę od stóp do głów, za wyjątkiem jednej ręki. Oglądam ją właśnie porównując z drugą; jest to ręka starca, podczas gdy druga może doskonale należeć do 40-letniego człowieka. Dr. Knap wygrał zatem niewątpliwie bitwę z czasem, tj. starością.

— W jaki jednak sposób? — każdy zapyta z ciekawością. — Za pomocą serum radioaktywnego, którego jest wynalazcą, ale którego formuły nie wyjawia.

— Czy może mi jednak pan powiedzieć, w jaki sposób stosowuje się to serum?

— Bardzo prosto: bierze się kawałek waty i rozciera się ją po całym ciele; potrzebna zaś jest do tego ilość niewiele więcej łyżeczki do kawy. Cały mój system ma bowiem jako podstawę zastąpienie starej komórki nową. Odnowiając ją za pomocą serum sprawia się, że stara łuska jakby spadała z ciała, a została zastąpiona nową. Trzeba się jednak liczyć z faktem natury materialnej, a mianowicie z ogromnym kosztem spowodowanym przez drożyznę radu. Wobec tego doroczna kuracja kosztuje niewiele więcej około 20.000 franków. Nie potrzebuję więc dodawać, że nie każdy może sobie na nią pozwolić, a zresztą nie każdemu zgodzę się ją zaaplikować.

P. Knap bowiem nie eksploatuje swego wynalazku dla korzyści finansowych. Nie jest na nie łakomy. Pewnej osobie sceptycznie odnoszącej się wyraźnie powiedział: jeżeli

panią mój wynalazek odmłodzi, to mi pani zapłaci, a jeżeli nie, to niczego nie będę wymagał. Wypłaciła wszystko... Odmłodzonych przez p. Knapa osób jest około 20 i to na całym świecie — od Chin do Ameryki, a skończywszy, albo zacząwszy od Paryża. W mojej zresztą obecności czytał mi list z Quebec, pochodzący od bogatego konstruktora statków, którego zresztą nie oszczędził obecny kryzys. Zapewnia jednak, iż gdy tylko będzie mógł, przybędzie do Francji ze swą żoną w celu przeprowadzenia kuracji.

P. Knap i ci wszyscy, których leczy za pomocą swego serum, mogą też śmiało powiedzieć w czasie przeszłym: „Wówczas, kiedy byliśmy starzy”...

Co najciekawsze, p. Knap utrzymuje, iż nawet bez zastosowania jego serum ludzie mogliby przedłużyć znacznie nie tylko okres życia, ale nawet i młodość, gdyby unikali: tytoniu, alkoholu, mięsa i mleka... a powiedzmy raczej kwasu mlecznego. Większość bowiem chorób wynika z niestosownego pożywienia.

— Rozatem — mówi p. Knap — nie praktykuję medycyny: daję tylko rady ludziom, co mają jeść. Jestem zaś specjalnie przeciwnikiem tytoniu. Jeżeli w ostatnim roku państwo zarobiło na nim o 700 milionów więcej, to dzięki kobietom. Dzieci męża i żony zatrutych nikotyną nie waży zazwyczaj więcej jak 3 funty, bo i one zatrute są nią w łonie matki. Szkodliwą jest również, i to w wysokim stopniu, kawa z mlekiem. Mleko czyste natomiast ma nadzwyczajne zalety, ale w formie twarogu, tj. odłączonego od serwatki, ubitego następnie na śmietanę, rozcieńczone najzwyczajszą... wodą!

P. Knap śmieje się z mego zdziwienia. Nie ma bowiem nic w sobie z alchemika. Jest niezmiernie ciekawym połączeniem pozytywisty, uczonego i poety nawet, który, dzięki odzyskanej młodości liczy, że osiągnie 140 lat życia, tj. 2000 roku!

ZABURZENIA W BĘŁCHATOWIE.

3 demonstratorów i 2-ch policjantów rannych

(a) Strajk jaki od kilkunastu tygodni trwa w Bělchatowie, nie został jeszcze ostatecznie zlikwidowany, pod wpływem długiej walki o swe prawa, wykazuje pewne zdenerwowanie i dając posłuch hasłom wyrotowym staje się niewolnym narzędziem w rękach komunistów.

Na tem tle doszło onegdaj do krwawych ekscesów, które jedynie dzięki energicznej podstawie policji nie zakończyły się gorzej.

W sali miejscowej straży ogniowej odbywał się wiec strajkujących robotników, przy udziale kilkuset osób.

W pewnym momencie podburzony przez agitatorów komunistycznych tłum wiecujących ruszał gremjalnie pod fabrykę Klareckiego Szmulewicza.

Jak to oświadczone, pracowała tam pewna grupa robotników, nie solidaryzujących się z akcją strajkową.

Tłum wtargnął na posesję wspomnianej fabryki i rozpoczął demolować urządzenie fabryki, niszcząc tkaniny i surowce, a nawet części maszyn.

Równocześnie strajkujący wypędzili pracujących robotników, przyczem nie obeszło się bez krwawych bójek.

Powiadomiony o zajściu komendant miejscowego posterunku wysłał na miejsce oddział składający się z kilkunastu funkcjonariuszów policji.

Przy użyciu pałek gumowych policja rozproszyła demonstrantów, mimo, że ci początkowo przybrali nader groźną postawę i obrzucili policję kamieniami.

W czasie rozpraszania tłumy zostało rannych 2 policjantów, którzy zostali uderzeni kamieniami.

Ponadto zostały rannymi trzy osoby cywilne w czasie zajść jakie miały między strajkujący-

mi, a robotnikami pracującymi na terenie fabryki Klareckiego i Szmulewicza.

W czasie rozpraszania policja ujęła głównego agitatora i inicjatora burzliwych wystąpień, którym okazał się wysłannik partji zakonspirowanej Ieek Goldblum.

Osadzono go w więzieniu.

Po rozproszeniu tłumy demonstrantów został przywrócony spokój, który już następnie nigdzie nie został już zakłócony.

Jak można niepłacić pożyczek.

Donosi o nich wczorajszy „Robotnik”

„Z kół bankowych komunikują nam że p. sen BBWR J. Stecki naczelny przywódca klasowych organizacji ziemiankich uzyskał w swoim czasie gwarancję Państwowego Banku Rolnego dla zaciągnięcia większej pożyczki osobistej w jednym z banków prywatnych

Ostatnio Państwowy Bank Rolny musiał zapłacić dług p. Steckiego w tym banku prywatnym

Cóż to za sposób rozporządzania pieniędzmi państwowymi na regulowanie prywatnych zobowiązań działacza politycznego? Może kierownictwo Banku Rolnego zrozumie o bowiązek wyjaśnienia tej sprawy”

ARCHITEKTURA KRYZY-OWA

— Ojciec dlaczego budują teraz tyle domów o płaskich dachach?

— Zapewne dlatego aby hipoteki leżały na nich bezpiecznie.

Śmierć pod kołami pociągu

(a) Na szlaku linii kolejowej Kutno — Poznań, w pobliżu wsi Niesłusz, powiatu Koźmińskiego w dniu wczorajszym rzuciła się pod pociąg osobowy zdążający do Poznania 18-letnia Felagja Barczak, mieszkanka wsi Gorniczki, powiatu Wieruszowskiego.

Desperatka została dosłownie poszarpana kołami pociągu i po przejściu tegoż znaleziono zmasakrowane zwłoki, które zabezpieczono na miejscu.

Worożone niezwłocznie dochodzenie ustaliło, że Barczak zawiązała stosunek miłośny z synem swego sąsiada w wyniku czego znalazła się w stanie brzemiennym.

Ponieważ uwodziciel odmówił zawarcia związku małżeńskiego, a termin rozwiązania zbliżał się, Barczakówna znajdując się w 7-m miesiącu ciąży, rzuciła się pod pociąg, niszcząc w ten sposób wraz z własnym życiem, plód swej miłości.

Kradziony zegarek zdradził fałszerza

Laboratorium fałszerskie w mieszkaniu robotnika

a) Policja w Rudzie Pabjanickiej ujawniła w tym celu laboratorium fałszerskie jakiego mieścił się w mieszkaniu robotnika firmy Artur Meister Antoniego Swiderskiego przy ulicy Staszycy 15 w Rudzie Pabjanickiej. Tło sprawy przedstawia się następująco.

Przed kilku dniami jeden z robotników firmy Artur Meister wykończalnia i farbiarza w Rudzie Pabjanickiej przy ulicy Staszycy 10 wysłany został do mieszkania Swiderskiego by wezwał go wcześniejszym terminie do pracy.

Robotnik ów bawiąc w mieszkaniu Swiderskiego ze zdumieniem spostrzegł leżący na stoliku swój zegarek kieszonkowy który skradziono mu przed pewnym czasem w czasie pracy w fabryce.

O spostrzeżeniu powiadomił policję która też w czasie gdy Swiderski znajdował się przy pracy w fabryce przeprowadziła re-

wizję

Rewizja ta dała nadspodziewane wyniki. Prócz zegarka znaleziono bowiem pieczęć Kasy Chorych m. Łodzi (Komisji Kontrolnej) pieczęć firmy Artur Meister w Rudzie Pabjanickiej druki różnego rodzaju specjalne przyrządy do kreślenia wywabiacze atramentu atrament różnych kolorów i t. p.

Znalezienie tych przedmiotów zwróciło uwagę policji i wzbudziło podejrzenie iż Swiderski zajmuje się wystawianiem nielegalnych zaświadczeń względnie upoważnień pod stemplem firmy Majster oraz że pod pieczętką komisji kontrolnej Kasy Chorych wydaje upoważnienia dla czerpania pomocy finansowej i lekarskiej z Kasy Chorych.

Wobec tego 27-letniego Antoniego Swiderskiego zatrzymano i osadzono w areszcie do dyspozycji władz śledczych obecnie zaś wdrożone dochodzenie celem stwierdzenia czy i jakie zaświadczenia fabrykował aresztowa-

Wypadek przy pracy

(a) W zakładach Widzewskiej Manufaktury przy ul. Rokicińskiej 81 w dniu wczorajszym miejsce nieszczęśliwy wypadek ofiarą którego padł zatrudniony tamże robotnik 20-letni Stanisław Kociemba (Rokicińska 145.)

Kociemba pracując przy szarpaczu, w pewnym momencie przez nieuwagę został pochwycony za rękę trybami maszyny i doznał zmiążdżenia lewej ręki do łokcia.

Na krzyk nieszczęśliwego nadbiegli robotnicy, zatrzymali maszynę i wezwali pogotowie ratunkowe.

Po nałożeniu opatrunku rannego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala okręgowego.

AMATOR KIEŁBASY

Stanisław Matuszewski bez stałego miejsca zamieszkania w nocy na 26 lipca r. b. władał się do składu wędlin Henryka Mencła, przy ulicy Przejazd 1 skąd skroś 20 kg. wędlin oraz 40 zł. w gotówce.

Nie zdążył jednak wykorzystać łupu, albowiem ujęto go w czasie powrotu z wyprawy i odebrano skradzione przedmioty.

Wczoraj Sąd Grodzki skazał Stanisława Matuszewskiego na 3 mies. więzienia.

wany tudzież czy rozporządzając stemplem firmy Majster nie fałszował on weksli tejże firmy

39

MAJSTRYCZNE ZGUBY.

(Wyciąć i zachować.)

Nie jestem w stanie udzielić panu co do tego żadnej ścisłej informacji. Mogło to być złudzenie, ale wydało mi się, że był chyba tak duży, jak koniec mojego palca. Nie sposób było dostrzec jakichś szczegółów, po mimo, że znowu widziałam ten samochód wczoraj wieczorem.

Tu opowiadała szczegóły drugiego spotkania.

— Przemówił do pani? Nie wie pani czy to mógł być głos?

— Nie, gdyż był to zaledwie szept. Nie widziałam jego twarzy, choć mam wrażenie, że był w czapce. Policjant powiedział mi wtedy, że powinienby zapisać sobie jego numer.

— Ach, tak, doprawdy? — zauważył sardonicznie. — Dobrze niech liczy na to!

Przez chwilę trwał w zamyśleniu, następnie rzekł do niej:

— Jeżeli pan nie ma nic przeciwko temu, odwiezę ją do studjo.

Gdy dojechali, pozostawił ją przy garde-robie, zaczęła Adela zabierać się do pracy nad tekstem scen, jakie dziś miały być odtwarzane a Michał poszedł do dyrektora.

— Pan zna tu całe sąsiedztwo, — rzekł do Knebwortha. — Kto tu może posiadać taki samochód i nosić na małym palcu prawej ręki pierścień z brylantem.

— Chyba tylko Mendoza, — odrzekł mu.

Michał gwizdnał.

— Ze też Mendoza ani na chwilę nie przyszła mi na myśl, — rzekł — a właśnie Adela opisywała mi tę rękę, jako „małą i ko- biecą“.

— Ręka Mendozy nie jest tak bardzo drobna, ale na męską uszłaby za małą, — zauważył Jack. — A samochód jej nie jest zamknięty. Zaznaczam nawiasem, że oznajmiłem całemu mojemu gronku, że nie robimy dziś żadnej przerwy i przystępujemy do codziennej zwykłej roboty. Tak będzie lepiej! Myśl o Fossie zdręczyłaby ich.

— Pomyślałem to samo, — rzekł Michał — nie śmiałem tylko wtrącać się do nie swoich rzeczy.

Wezwano go tego popołudnia do Londynu, gdzie wziął udział w konferencji głównych pięciu „Grubych Ryb“ Scotland Yardu. Po dwugodzinnej dyskusji, postanowiono na razie nie ruszać sir Grzegorza Penne'a a mieć go tylko pod ścisłą obserwacją.

— Sprawdziliśmy historię o porwaniu kobiety z Borneo, — równym cichym głosem recytował szef — i wszystko to potwierdza się. Ja osobiście nie miałem najmniejszej wątpliwości, że Penne jest winowajcą musimy jednak postępować bardzo przeczornie. Pan tam w swoim ministerstwie, kapitanie Brixan, może sobie pozwolić w tym względzie na pewne zaryzykowanie, ale policja u nas w Anglii nie aruztuje nigdy mordercy, o ile nie ma absolutnej pewności, że to idzie w parze z u dowodzeniem mu zbrodni.

W pańskiej odmiennej od naszej teorii — może być coś z prawdy i nie myślę bynajmniej obalać tu jej, powtarzam jednak, musi pan równolegle z tem prowadzić jakieś bardziej konkretne poszukiwania.

Nazajutrz zrana Michał rwał zpowrotem do granic hrabstwa Sussex. Miał jeszcze przed sobą około czterech mil drogi do Chichester gdy spostrzegł jakąś postać, stojącą pośrodku szosy z rozciągniętymi w obce strony rękoma i zwolnił bieg auta.

Ku jego zdumieniu, był to pan Sampson Longvale. Nim jeszcze wehikuł zatrzymał się w zupełności, pan Longvale, niezwykle, na jego wiek, zrecznie wskoczył na stopień wozu.

— Wyglądam pana od dwóch godzin, panie Brixan. Pozwoli mi pan powrócić razem

— Bardzo proszę, — uprzejmie rzekł Michał.

— Wiem, że pan wraca do Chichester. Czy, zamiast tego, nie byłby pan łaskaw zajechać do mojego Dower House'u? Mam coś ważnego do zakomunikowania panu. Dowiedziałem się niedawno, że pan jest funkcjonariuszem prawnym, — mówił stary, poważnie na chylając głowę w stronę swojego rozmówcy. — I podkreślam, że mam wielki respekt dla człowieka, służącego sprawiedliwości.

— Pewnie pan Knebworth powiedział to panu o mnie, — rzekł Michał, uśmiechając się.

— Tak jest. Miałem jednak i sam tę intuicję, że pan piastuje jakiś daleko ważniejszy urząd, niż zrazu przedstawiałem to sobie. Przyznaje, że najpierw wziąłem pana za jednego z tych kawalerów, co to nie mają nic do roboty, tylko bawią się.

Było mi bardzo przyjemnie usłyszeć, że pomyliłem się. Jest to tem przyjemniejsze, że potrzebna mi porada prawda, jaką mógłby wokat, sądzić, nie mógłby mi służyć. Znalazłem się w szczególniejszym, poniekąd nawet kłopotliwym położeniu. Jestem człowiekiem, stroniącym od tłumy i sam nie lubię też wtrącać się w nieswoje rzeczy.

Michał przypuszczał, że ten dziadga — mógł dzięki swoim ulubionym spacerom nocnym przypadkowo stać się świadkiem czegoś takiego co jeszcze nie wyszło na światło dzienne.

Gdy zatrzymali się przed Dower House'em stary wyszedł z samochodu otworzył drzwi i zamknął je za Michałem. Zamiast udać się wprost do salonu poszedł na górę z skinną na gościa by szedł za nim zatrzymał się przed pokojem który tamtej strasznej nocy zajmowała była Adela.

— Chce żeby pan zobaczył tych ludzi — rzekł poważnie pan Longvale — i określił czy postępowanie moje zgodne jest z prawem.

Otworzył drzwi i Michał dostrzegł w pokoju dwa łóżka.

KRONIKA

SIERPIEŃ

25

CZWARTEK

KALENDARZYK

Ludwika Kr.

Z głodu

a) W dniu wczorajszym zanotowano trzy wypadki zabięć z głodu

Na ulicy Zamenhofs 9 z wyczerpania i głodu zabił nagle 62-letni bezrobotny i bezdomny Kazimierz Michałowski

Pogotowie przewiozło chorego w stanie osłabionym do zbiorni miejskiej

x x x

Na starym Rynku przed posesją 2 z powodu wyczerpania i głodu padł 29-letni bezrobotny i bezdomny Józef Krakowiak zamieszkały przy ulicy Chłodnej 6

Chorego po udzieleniu pierwszej pomocy przewiozło pogotowie do szpitala zapasowego

x x x

Trzeci wypadek miał miejsce na Bałuckim Rynku w poczekalni tramwajów dojazdowych Zabił tam z powodu wyczerpania 42-letnia bezrobotna Janina Owczarek zamieszkała przy ulicy Dolna - Doły pod Nr. 11.

Chorej udzielił pomocy przybyły lekarz pogotowia ratunkowego poczem przewieziono ją do szpitala zapasowego

Najechnana przez samochód

a) Na ulicy Zgierskiej dostała się pod koła samochodu przechodząca przez jezdnię 22-letnia Janina Goździk zamieszkała przy ulicy Zgierskiej 155

Goździk wskutek wypadku odniosła okaleczenie głowy oraz złamanie prawego przedramienia. Przybyły na miejsce wypadku lekarz pogotowia opatrzył ranę poczem w stanie osłabionym przewieziono raną do domu.

Szofer korzystając z zamieszania zdołał uciec i obecnie policja wdrożyła za nim poszukiwania

Polepszenie bytu.

a) W komórce przy ulicy Zródłowej 4 usiłowała pozbawić się życia przez przecięcie żył u rąk, lokatorka tegoż domu 40-letnia Feliksa Drożdż

Pod wpływem rozstroju nerwowego spowodowanego brakiem pracy i środków do życia, Drożdżowa zamierzała się zabić poprzecinała sobie żyły u rąk by przez upływ krwi skrócić swe życie

Desperatkę znaleźli w stanie zupełnie osłabionym z powodu upływu krwi zaalarmowani sąsiedzi

Niezwłocznie wezwano pogotowie ratunkowe które przewiozło Drożdżową do szpitala w Radogoszczu

Opiera się L.O.P.P.

Ulgi w opłatach pocztowych

za przesyłanie czasopism i druków

(a) W związku z wprowadzeniem w życie ulgowej taryfy pocztowej opłat od druków, Dyrekcja Poczty Łódzkiej wydała specjalny okólnik wyjaśniający system udzielania wspomnianych ulg, przy przesyłaniu czasopism i druków.

Według tych wyjaśnień z ulg przy przesyłce pocztą korzystać mogą wydawnictwa przesyłane jednorazowo w liczbie nie mniej od 100 sztuk.

Osoby zamierzające korzystać z ulg w opłatach pocztowych, winny się zaopatrzyć w specjalną księgę nadawczą, która za opłatą 1 zł. 20 gr. otrzymać można w Głównym Urzędzie Pocztowym w Łodzi.

Posiadacze księgi nadawczej przesyłać mogą następnie druki za ulgową opłatą, którą uiszcza się gotówką w kasie pocztowej.

Opłata ta wynosi, przy przesyłce od 100 — 500 sztuk druków jednorazowo — 60 proc. normalnej taryfy, przy przesyłce od 500 — 1000 sztuk — 50 proc. normalnej taryfy oraz przy przesyłce ponad 1000 sztuk 40 proc. normalnej taryfy.

Przy przesyłce druków do 100 sztuk należy według dawniejszego systemu zakupić odpowiednie znaczki pocztowe, przyczem przesyłka taka nie korzysta z żadnej ulgi i nie może być przyjęta na księgę nadawczą za opłatą ryczałtową.

Zlikwidowanie strajku w cegielni Kluki

Charakterystyczna umowa

(a) Jak to podawaliśmy w cegielni Kluki, przy ulicy Janiny 15 wybuchł strajk robotników, z powodu niewypłacania im należnych zarobków.

Po dłuższych pertraktacjach wczoraj udało się zatarg zlikwidować drogą kompromisu. Firma mianowicie przyjęła na siebie obo-

wiązek uiszczenia należności za komorne od mieszkań robotniczych, pewnych długów za artykuły żywnościowe w sklepach, oraz obowiązek wypłaty częściowo zarobków w gotówce na ręce robotnikom, którzy niezwłocznie przystąpili do pracy.

Niepowołany zastępca tłum. przysięgłego

(a) W domu przy ul. Narutowicza 47 posiada kancelarię tłumacz przysięgły przy Sądzie Okręgowym w Łodzi Aleksander Russak. Kancelaria mieści się na piętrze.

W tymże domu biuro prośb prowadzi 21-letni Tobiasz Kujawski i 22-letni Abram Hamermann, przyczem biuro to mieści się na parterze tuż przy wejściu w bramie.

Kujawski wpadł na dowcip i zgłaszających się do tłumacza przysięgłego klientów przyjmował, podając się za następcę.

W maju 1932 r. przybył do Sądu Okręgowego w Łodzi, Franciszek Pochopień.

Gdy woźny oświadczył mu, że tłumacz Russak jest zajęty i skierował go do jego kancelarii przy ul. Narutowicza 47, Pochopień został wciągnięty w sposób powyżej wskazany

do biura Jakubowskiego.

Ten przetłumaczył pewien dokument pobierając opłat 40 zł. na co wydał pokwitowanie podpisując „Tłumacz przysięgły przy Sądzie Okręgowym w Łodzi” w zast. sekretarz Kujawski.

Inż. Russak, który jakurat nadszedł i zde maskował oszustwo.

Kujawski zwrócił 40 zł. pobrane nieprawnie, zdołał jednak kwit z podpisem jego zniszczyć.

Mimo to po przeprowadzeniu dochodzenia pociągnięto go za oszustwo do odpowiedzialności karnej.

Sąd Grodzki w Łodzi po rozpoznaniu sprawy skazał 21-letniego Tobiasza Kujawskiego na 3 miesiące więzienia.

Szczyt nędzy

Bandyci rabują... jaja

a) Nocy wczorajszej dokonano napadu bandyckiego w lesie Krześlanowskim pod Łaskiem

Mianowicie w chwili gdy handlarz Mordka Kijawski zamieszkały we wsi Stanisławów powiatu Piotrkowskiego jadąc wozem na jarmark znalazł się w lesie zastąpiło mu drogę dwóch jakichś zamaskowanych bandytów

Napastnicy zatrzymali wóz i zagroziwszy Kijawskiemu użyciem rewolwerów zażądali pieniędzy

Kijawski przerażony skierowanemu nań lufami browningów nie stawiał oporu oświadczył jednak że nie posiada przy sobie pieniędzy

Wówczas bandyci przeprowadzili osobistą rewizję przy Kijawskim a nie znalazłszy pieniędzy zrabowali mu jedną skrzynię jaj zawierającą 80 kóp jaj czyli 4800

Bandyci zagroziwszy śmiercią w razie gdyby Kijawski przedwcześnie wszczął alarm z łupem swym zbiegli

Kijawski odjechał i dopiero we wsi odległej o 3 kilometry od miejsca napadu po-

wiadomił policję

Wszczęte niezwłocznie poszukiwania urządzono obławę na ślad bandytów jednak nie zdołano natrafić. Dalsze poszukiwania trwają

Jedna z wielu

(a) W bramie domu przy ulicy Zgierskiej 115 rzeźbionie znaleźli leżącą w stanie nieprzytomnym nieznaną kobietę w wieku około 40 lat.

Niezwłocznie wezwano pogotowie ratunkowe, lekarz którego stwierdził zatrucie jodyną, najprawdopodobniej w celach samobójczych. Chorą w stanie agonii przewieziono do szpitala w Radogoszczu.

Tożsamości desperatki z braku dowodów i ze względu na jej nieprzytomny stan narazie nie zdołano ustalić.

Dochodzenie w tym kierunku prowadzi policja.

KINO-TEATR RESURSA

ul. KILINSKIEGO 123

Od wtorku dnia 23 do 29 sierpnia rb. przepiękny film dźwiękowo muzyczno-spiewny p. t.

Królowa Huzarów

W rolach głównych: Mady Christjans, Jean Angelo, Jim Gerald i Mart Sarbel.

Następny program: „Kobięto nie grzesz”

Początek seansów w soboty, niedziele i święta o godz. 3 popołudniu w dnię powszednie od g. 5 pp.
Aparatura dźwiękowa „PHILIPSA”

Widowiska

TEATRY:

TEATR MIEJSKI — Parnose
TEATR LETNI — Awantura w raju
GONG — Awantura arabska

KINA

CASINO — Żona na jedną noc
CAPITOL: -- powrót do życia
APOLLO — Przedst. zawieszono
CORSO: Klątwa rodu Mandarynów
CZARY — Faworyta Maharadży

GRAND-KINO — Tabu

LUNA — Nieczynne
LUDCZY — Romans królowej piękności
BAJKA — Spóźniony Romans
OSWIATOWY — Dla dorosłych: Powrót z niewoli — dla młodzieży:
PALACE — Pogarda śmierci
MIMOZA — Błękitny express
RAKIETA: — Nad ranem
PRZEDWIOSNIE — Salto mortale
RESURSA — Królowa Huzarów

SPLENDID: — Sledztwo
ADRIA — Fatalna pomyłka
METRO — „ „

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadomiały zawczasu redakcję o zmianie programu.

GIEŁDA.

WARSZAWA, 24 sierpnia 1932 r.
Waluty: Dolar St Zjednoczonych 8,88,5

Dewizy:	Gdańsk	173,85
	Belgia	124,00
	Holandja	359,30
	London	30,88
	Nowy Jork	8,92
	Paryż	34,98
	Praga	26,39
	Szwajcaria	173,40
	Włochy	45,78
	Czerwoniec	4,40

Obroty dewizami b. małe — tendencja niejednolita — Dolar w obrotach pozagieldowych — 8,908, — — Rubel złoty 4,66, — W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1,42, 100 kopiejek bilonu srebrnego 0,58 Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 212,30 Gram czystego złota 5,9244

Papiery procentowe:

7 proc. poz. stabilizacyjna	52,00
4 proc. poz. inwestycyjna serjowa	103,00
4 proc. poz. inwestycyjna	96,50
5 proc. poz. konwersyjna	37,00
6 proc. poz. dolarowa	54,75
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Krajow.	94,00
10 proc. poz. kolejowa	101,00 (w proc.)
5 proc. poz. kolejowa konwersyjna	30,00
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	94,00
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	83,25
8 proc. oblig. Banku Gosp. kraj.	94,00
7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.	83,25
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.	94,00 (wpr.)
8 proc. L. Z. Banku Rolnego	94,00
7 proc. L. Z. Banku Rolnego	83,25
6 proc. L. Z. m. Warszawy	49,75
8 proc. L. Z. m. Warszawy	59,50
8 proc. L. Z. m. Łodzi	57,00
10 proc. m. Radomia	54,00
8 proc. L. Z. Kielc	53,00
8 proc. m. Piotrkowa	54,00
4 1/2 proc. L. Z. ziemskie	38,25

Akcje:

Bank Polski 75,50
Dla pożyczek pastwowych tendencja słabsza
Obroty listami zastawnymi małe
Obroty akcjami minimalne

Przez radjo

Łódź, 25 sierpnia 1932 r.

11,58	Sygnal czasu
12,05	Przegląd prasy polskiej
12,10	Program na dzień bieżący
12,40	Urzędowy kom. PIM.
15,00	Komunikat gospodarczy
15,10	Arje i pieśni
15,30	Komunikat LORP
15,40	Płyty gram.
16,35	Komunikat dla żeglugi i ryb.
16,40	Wśród książek
17,00	Koncert solistów
18,00	Feljeton
18,20	Muzyka lekka i taneczna
19,10	Rozmaitości
19,35	Pras. Dz. Radjowy
19,55	Program na dz. nast.
20,00	Koncert wieczorny
21,50	Dodatek do Pr. Dz. R.
22,00	Muz. taneczna
22,45	Wiadomości sportowe
22,50	Muzyka taneczna z Warszawy

KUPUJCIE Z I-GO ZRÓDŁA

WIELKI WYBÓR



Wózków
dziecińczych

Materaców
sprężynowych „PATENT”

Łóżek
metalowych

Wyżymaczek
amerykańskich.

nabyć można w FABRYCZNYM SKŁADZIE
„DOBROPOL”
Łódź, Piotrkowska 73, telefon 158-61,
w podwórzu.

SKLEP Kazimierz Zielonko

Al. Kościuszki 37.

poleca: pończochy białe, fildecos skarpetki męzochy dziecięce reformy, rękawiczki wełniane swetry i pończochy. Cena bardzo przystępna oraz przyjmuje pończochy do reperacji.

KUPIE za gotówkę plac próżny lub z niedużą posesją w śródmieściu w cenie do 100 tys złotych. Łaska we oferty pod A. R. A. do niniejszego pisma.

GIMNAZJUM MĘSKIE

IM. BOLESŁAWA PRUSA

w Łodzi, ul. Pr. Narutowicza 58, tel. 115-30.

Zapisy kandydatów do klas wstępnych, począwszy od A i wyższych przyjmuje kancelarja gimnazjum codziennie od godziny 9-ej do godziny 13-ej.

Dyrektor:

(-) K Wiśniewski

URZĘDNICY

ROBOTNICY

Pamiętajcie, że

MEBLE

gwarantowane po cenach konkurencyjnych kupicie tylko we firmie

F. NASIELSKI RZGOWSKA Nr. 2
Telefon Nr. 143-08

NA NAJDOGODNIEJSZYCH WARUNKACH
UWAGA: Na składzie wielki wybór łóżek metalowych oraz wyrobów tapicarskich



1-szy dźwiękowy kinoteatr
w ogrodzie
Sienkiewicza 40, — Telefon 141-22

Jedyny letni kino
teatr dźwiękowy

W OGRODZIE i dni następne

„KROLOWA POŁUDNIA“

W roli głównej piękna Hawajka Kates Robba i Jan Marconi
Akcja rozgrywa się naprzemian w Paryżu, Rivierze, i na wyspach koralowych
Luksusowy budynek teatralny zabezpieczony na wypadek niepogody. Początek
seansów codz. o 4 pp. w sob. o 2-iej pp. niedziele i święta o godz. 12-iej w po

PENSJONAT

„USTRON“

W FORONIE
pod Zakopanem
Tatrzańska 31.

czynny cały rok, poleca po
cenaach przystępnych poko-
je wraz z całodziennem u-
trzymaniem i usług.

Dr.

H. Reiterowski

spec. choroby płucne
Ewangelicka 1, tel. 166 90
godziny przyjęć od 3-4 i od 7-8

powrócił.

Gimnazjum Żeńskie

Z prawami gimnazjów państwowych

R. ONOPCZYNSKIEJ - SOBOLEWSKIEJ

ul. Gdańska Nr. 90 (róg Andrzeja)
telefon 128-62

Egzaminy do klas wstępnych i wyższych rozpoczynają się dnia 1 września.
Do klasy wstępnej A przyjmuje się dzieci nieumiejące czytać.
Kancelarja czynna codziennie od 9-iej do 14-iej,

Z prawami gimnazjów państwowych

Żeńskie Gimnazjum Tow. „Kultura“

ul. Wólczańska 123 (tel. 174-85)

Zapisy kandydatek do wszystkich klas gimnazjum przyjmuje sekretariat codziennie od
godz. 10-iej do 1-iej w południe. — **OPŁATY NISIE.**

Za dzieci urzędników państwowych wolna czesne Skarb Państwa.

Dyrektorka: (-) **H. Manugiewiczowa.**

Równocześnie sekretariat przyjmuje zapisy do prywatnej szkoły powszechnej Tow. „Kultura“ —
opłaty od 15 do 25 złotych.

Szewcy.

Natranie nabyc
nóżna **skóry** w każdej
ilości
w Spółce Szewców
PIOTRKOWSKA 79. — Al. KOŚCIUSZKI 22
Telefon 158-38

specjalność: metaliczna sprzedaż zelówek trwały na wodę

REWELACJA.

Mieszanka czekolady wyborowej na większych
krajowych fabryk **WEDEL-FUCHS-LARDELL** (p.

1 kg zł. 10—

Oraz wszelkiego rodzaju cukry, herbatniki, au
druży i t. p. po cenach reklamowych poleca firma

„ESPERO“ Zielona Nr. 1.

UWAGA Wyborowa „Mieszanka Szwajcarska“ — cuki-
ki — znane fabryki „Hazel“, Lwów zł. za kilogram

Kupno i sprzedaż

MOTOREK benzynowy 3
konny leżący, nowy do
sprzedania. Wiadomość w
administracji „Pradu“

SPRZEDAM tanio dom 2-
piętrowy ustronowany docho-
dowy oraz samochód 4-o
osobowy „Citroen“ Brze-
ska 18

DRENY zakupię koło 10 tys
sztuk. Oferty z ceną w ad-
ministracji pod „Dreny“.

POTRZEBNA praczka do
oralni Zeromskiego Nr. 31.

Redaktor odp. Jan Adamowicz, Wydawca B. Kowalski.

KOMUNIKAT.

Wobec tego, że niektóre składy, prowadząc węgiel opałowy różnych
kopalń sprzedają takowy za znany ze swej wysokiej jakości węgiel Warsz. Tow.
Kopalń:

„KAZIMIERZ“ — „JULJUSZ“

komunikujemy, iż jesteśmy jedynymi odbiorcami wyżej wymienionych kopalń
dla wozowej sprzedaży z boczni przy stacji Łódź-Fabryczna i, że zobowiąza-
liśmy się na składy nasze węgla opałowego z innych kopalń nie sprowadzać.
Firmy posługujące się nieprawie nazwą wyżej wspomnianych ko-
palń, będą ścigane sądownie.

Składy opałowe: **ABRAMOWICZ I WODZISŁAWSKI**
tel. 147-60. Kilińskiego 63

Składy opałowe: **BOLESŁAW NEUGE AUER**
tel. 144-93. Węglowa 9.

Bocznice kol.
tel. 147-60

Bocznice kol.
tel. 144-93

Odbito w tłoczni T. Czajewskiego w

Dr. Feliks SKUSIEWICZ

ANDRZEJA 11
Telefon 137-43

Cboroby skórne wenerycz-
ne i moczościowe
godz. przyjęć: 9.30—11 rano
— 7.30 po poł.

Tanio

do sprzedania
Parcele letniskowe

z lasem, miejscowość sucha
zdrowa, w majątku Wola
Grzymkowa 3 km. szosa
od tramwaju Aleksandrow-
skiego, móg od 1200 zł.
wiadomość na miejscu.

BACZNOŚCI!

Lekarze Dentyści

Odstąpię 3-pokojowy lokal
z wygodami i wyrobioną
rentowną praktyką w cen-
trum Łodzi Wiadomość Al.
Kościuszki 41, — dozorca
wskaże

POKOJ umebłowany do
wynajęcia od zaraz 1 p.
Aleksandryjska 34 — róg
Franciszkańskiej. Linińska

WILK biesowany do sprze-
dania. Wólczańska 68, do
zorca wskaże.

LANY budowlane i kon-
cesyjne sporządza biuro
inż. Kopernika 12, m 6.

BIURO Poradni Podatko-
wej „Sprawność“, Łódź.
Kopernika 10 załatwia spra-
wy związane z wymiarem
podatku dochodowego

PRZYJME 2 uczniów na
stancję Sienkiewicza 91
front m 11 Niewinowska.

WDOVA po lekarzu po-
wiatowym przyjmie na stan-
cję uczennice lub uczniów
Pabjanice ul. Szkolna 5 m
6, od godz. 12-iej do 4-iej
po południu.

POKOJ z kuchnią do odstą-
pienia. Piotrkowska 117
m 21.

KOSCIELSKA Wiktorja za
gubiła legitymację wolnego
przejazdu wyd. przez K. E.
Ł. za Nr. 11854

MIESZKANIE do wynaję-
cia 2 razy po 2 pokoje z
kuchnią i pokój z kuchnią
z wodą i zlewem. Wiado-
mość: Kasa Emerytalna
Pracowników Gazowni, Tar-
gowa 18.

POIRZEBNY goniec Zgła-
szać się w administracji
„Pradu“ Al. Kościuszki 41.
Łodzi Al. Kościuszki 41